

JULIA DYBCZYŃSKA

## Francuski atom a kapitał symboliczny Bourdieu

Artykuł jest propozycją odczytania procesu nuklearyzacji Francji w latach 1945–1980 przez pryzmat pojęcia kapitału symbolicznego Pierre’a Bourdieu. Pierwsza część tekstu opisuje genezę francuskiego projektu atomowego i tłumaczy jego prestiżowy charakter. Podkreśla podwójne, militarne i cywilne, zastosowanie technologii jądrowej, a także jej związek z kolonialnym porządkiem politycznym. W drugiej części zidentyfikowane i zanalizowane zostają dyskursywne strategie przyczyniające się do legitymizacji kapitału symbolicznego nuklearnych projektów. Tekst wskazuje poznawcze schematy, które budują uznanie branży jądrowej. W kolejnym kroku zestawienie wyników badań Martina Denoun z teorią Bourdieu pozwala na wy tłumaczenie związku między wizjami przyszłości a procesem uprawomocniania działania przemysłu nuklearnego. Podsumowanie zaproponowane w ostatniej części artykułu pozwala na skomentowanie samej teorii Bourdieu.

**Słowa kluczowe:** energia atomowa, kapitał symboliczny, Pierre Bourdieu, Francja, neokolonializm, wizje przyszłości

Natomiast życzenie przynależy właśnie do porządku doświadczenia. (...) Im głębiej życzenie sięga w dal czasu, tym większe można mieć nadzieje na spełnienie. Tym jednak, co prowadzi z powrotem w dal czasu, jest doświadczenie, które wypełnia i dzieli czas na części.

(Walter Benjamin, *O kilku motywach u Baudelaire'a*)

## Dziedzictwo renesansu

W 2022 roku prezydent Francji Emmanuel Macron ogłosił „nuklearny renesans”, który ma oznaczać konstrukcję nowych elektrowni atomowych w kraju (Macron 2022). Decyzja ta wzbudziła kontrowersje, szczególnie ze względu na głęboki kryzys, w którym znajduje się francuski przemysł nuklearny (Denoun 2022, 15; Lindgaard 2022; Ravignan 2023, 46–47). Artykuł ten wychodzi z założenia, że prawa ekonomii, przynajmniej w ujęciu neoklasycznym, nie tłumaczą w sposób wystarczający pozycji atomu we francuskich projektach przemysłowych (Denoun 2022, 31). Na podstawie analizy procesu nuklearyzacji kraju z okresu 1945–1980 tekst ten stawia tezę, że kluczem do zrozumienia jej specyfiki jest kapitał symboliczny branży jądrowej.

Wybór akurat francuskiego atomu jako obiektu badań wynika z trzech powodów. Po pierwsze cywilny projekt jądrowy kraju jest jednym z największych na świecie – około 70% produkowanej tam elektryczności pochodzi właśnie z atomu (World Nuclear Association 2023). Po drugie Francja była jednym z pierwszych inicjatorów prób jądrowych, których celem była konstrukcja bomby (projekt ten został zakończony sukcesem w 1960 roku). Wreszcie po trzecie – inwestycja w technologię atomową we Francji wiązała się z instytucjonalnymi przemianami, które nie tylko ukształtowały francuską ekonomię, ale także instytucje i symbole kulturowe (Callon 2009, XI).

Branża atomowa stanowi więc francuskie „technologiczne dziedzictwo”, co zresztą zauważał sam Bourdieu (1980, 13). Narzędzia zaproponowane przez socjologa, w tym pojęcie kapitału symbolicznego, pozwalają dostrzec w procesie nuklearyzacji coś więcej niż zwykły rozwój i konserwację materialnej infrastruktury. W ujęciu Bourdieu proces transmisji zasobów, także tych technicznych, nie ogranicza się bowiem do mechanicznego przekazania dóbr kolejnym pokoleniom (Jourdain i Naulin 2011, 6). Socjolog za Marksem utrzymywał, że „aby dziedzic mógł przywłaszczyć sobie dziedzictwo, dziedzictwo musi przywłaszczyć

sobie dziedzica” (Bourdieu 1980, 7)<sup>1</sup>. Oznacza to, że zaakceptowanie spadku wiąże się z zajęciem przypisanej mu uprzednio pozycji społecznej. Warunkiem zajścia takiego aktu jest zaś internalizacja schematów działania i myślenia, które ów status legitymizują i podtrzymują jego istnienie (Bourdieu 2006, 250–251). Teoria Bourdieu, stawiając w swoim centrum sytuację dziedziczenia i związaną z nią kwestię reprodukcji porządku klasowego, pozwala dostrzec w postawach aktorów coś więcej niż wynik racjonalnych kalkulacji.

Francuski atom w socjologii i antropologii problematyzowany był z różnych perspektyw: mentalnych reprezentacji (Zonabend 1993), rządomyślności (Topçu 2013), kapitalizmu państwowego (Frost 1991), demokracji technicznej (Barthe, Callon i Lascoumes 2001), zarządzania odpadami radioaktywnymi (Barthe 2006), procesów społecznej czujności i wytwarzania ostrzeżeń (Chateauraynaud i Tornay 1999), wizji przyszłości (Denoun 2022) oraz outsourcingu (Malfilatre i Billard 2015; Malfilatre 2017). Artykuł ten w znaczącej mierze czerpie z wyników tych badań, zestawiając je z historycznym kontekstem inwestycji w energetykę jądrową, dokładnie zbadanym przez Gabrielle Hecht (2009; 2012). Niniejszy tekst dzieli się na trzy części, z których każda odpowiada poszczególnej strategii wytwarzania lub legitymizowania kapitału symbolicznego. W pierwszej kolejności opisana zostaje geneza francuskiego projektu atomowego, tłumacząca proces budowania jego prestiżu. Następnie tekst skupia się na dyskursywnych strategiach uzasadniających ów status. W swojej trzeciej części artykuł wskazuje na formy ekspresji kapitału symbolicznego, ujawniające się w stosunku do przyszłości branży jądrowej. Syntetyczne wnioski z zakończenia stanowią zaś przyczynek do skomentowania samej teorii Bourdieu.

## Francuski blask

Bourdieu wyróżnia trzy typy kapitałów: ekonomiczny (zasoby materialne i finansowe), społeczny (sieć relacji i przynależność do grupy) oraz kulturowy (zinternalizowane dyspozycje intelektualne i atrybuty nadawane przez system szkolnictwa, na przykład dyplomy) (Bourdieu 1979, 3; 2006, 345). Kapitał symboliczny nie jest czwartą odrębną kategorią w tej pojęciowej konstelacji. Stanowi raczej sublimację wymienionych trzech

---

1 Ten cytat, podobnie jak wszystkie kolejne, został przetłumaczony przez autorkę artykułu. Wyjątkiem są fragmenty zaczerpnięte z *Medytacji pascaliańskich i Zmysłu praktycznego* Bourdieu, które pochodzą z wydanych polskich przekładów.

zasobów; ich osobliwą formę funkcjonowania. Można mówić o jego skuteczności wtedy, kiedy w przestrzeni dyskursywnej zaczynają powszechnie działać schematy poznawcze, rozpoznające jego „wyjątkowość” i nadające mu uznanie (Bourdieu 2006, 345). Kapitał symboliczny stanowi „kredyt w szerszym znaczeniu, czyli coś w rodzaju zaliczki, rabatu, otwartego rachunku (...). Może być przyznany tylko na mocy wiary grupy” (Bourdieu 2008, 162). Jego obiektywizacja nie jest więc oczywista, ponieważ – w przeciwieństwie do pozostałych typów zasobów – staje się on funkcją percepcji. Jego oddziaływanie opiera się na „nierozpoznaniu” – pozorna banalność poznawczych treści, których jest nośnikiem, czyni go niewidocznym (Bourdieu 2008, 154). Choć uznanie, z którego korzystają posiadacze kapitału symbolicznego, wydaje się wytwarzane spontanicznie, to w rzeczywistości stanowi ono efekt długotrwałych procesów dominacji – jest więc historycznie i społecznie zdeterminowane. Dlatego też aby zrozumieć skuteczność tego zasobu, konieczne jest uprzednie rozpatrzenie procesu jego akumulacji (Bourdieu 2006, 258–259).

Takiego gestu historycyzacji w odniesieniu do francuskiej branży atomowej dokonała Gabrielle Hecht. Opowieść, którą proponuje, można odczytać jako narrację o procesie koncentracji kapitału symbolicznego przez instytucje związane z technologią jądrową. Historyczka utrzymuje, że dla elit industrialnych projekt atomowy jawił się jako remedium na kryzys ekonomiczny i kulturowy, który stał się wyjątkowo dotkliwy po zakończeniu drugiej wojny światowej (Hecht 2009, 39). Francja w 1945 roku, choć była politycznie wyzwolona, to pozostawała symbolicznie pokonana. W wojnie zginęło ponad półtora miliona ludzi, kraj był zdewastowany, a jego gospodarka była w rozsypce. Wśród francuskich elit panowało przekonanie, że jej słabe wyniki militarne podczas wojny wynikały ze stagnacji w przemyśle, który pozostawał daleko w tyle za niemieckim (Hecht 2009, 27). Co więcej, Francja stała w cieniu Stanów Zjednoczonych, od których przyjmowała pomoc gospodarczą w celu własnej odbudowy. Stany Zjednoczone udowodniły natomiast swoją dominację technologiczną, bombardując Hiroszimę i Nagasaki. Wreszcie kryzysową sytuację Francji pogłębiał proces dekolonizacji. Dawne imperium traciło swoje niegdyśjsze tereny wpływów, a w niektórych z nich, szczególnie w Algierii i w Indochinach, proces ten przyjął formę kosztownej wojny. Jednym słowem – francuskie imperium rozpadało się i groziło mu utracenie dawnego prestiżowego statusu (Hecht 2009, 39).

Inwestycja w energetykę jądrową jawiła się jako odpowiedni środek dla projektu powojennej odbudowy i uwolnienia tożsamości narodowej

od wstydu (Hecht 2009, 1–3). W powojennej perspektywie atom mógł nie tylko postawić na nogi krajowy przemysł, ale także stać się technologią „prawdziwie francuską”, to znaczy niezależną od przemysłu amerykańskiego, a wręcz z nim konkurującą. Innymi słowy, technologia nuklearna wypracowana przez Francuzów miała uchronić dawne imperium przed gospodarczą i kulturową kolonizacją ze strony Stanów Zjednoczonych (Hecht 2009, 39). Zwłaszcza że broń jądrowa, po śmiertelnych eksplozjach w Hiroszimie i Nagasaki, stała się wyrazem narodowej potęgi (Taha 2022, 1464–1465) i zyskała rangę symbolu nowej „atomowej epoki” (Anders 1962, 493). Dla Francji inwestycja w infrastrukturę nuklearną była formą uczestnictwa w nowoczesności, a także stanowiła okazję do złagodzenia konsekwencji dekolonizacji (Hecht 2009, 38–39). Do ekstrakcji pierwiastków niezbędnych do rozwoju przemysłu nuklearnego doszło w byłych francuskich koloniach, przede wszystkim na Madagaskarze, w Gabonie i Nigrze. Projekt atomowy stał się podstawą do zbudowania nowych, tym razem regulowanych przez prawa rynkowe, relacji między dawnym imperium a jego byłymi koloniami. Okazał się więc narzędziem do uchronienia przed stratą kapitału społecznego, który Francja zbudowała w okresie swojej geopolitycznej dominacji. Tym samym nuklearyzacja stała się aktualizacją historycznego dziedzictwa kraju – ekspresją samozachowawczej siły, którą Bourdieu za Spinozą określał jako *conatus* (Bourdieu 2006, 217). W 1945 de Gaulle roku powołał *Commissariat à l’Energie Atomique* (CEA). Instytucji tej przyznał ogromną autonomię, czyniąc ją odpowiedzialną jedynie przed samym premierem i nie poddając ją tej samej kontroli finansowej, która dotyczyła pozostałych jednostek państwowych (Hecht 2009, 58). Raoul Dautry, jej pierwszy administrator generalny, w tym samym roku o francuskim programie nuklearnym wyraził się następująco:

Byłoby dobrze, gdyby to francuskie badania doprowadziły do pierwszych użytecznych i humanitarnych zastosowań tego diabolicznego cudu. Opanowanie tych przerażających sił nieograniczonego zniszczenia, tak aby ten zdumiewający wynalazek przekształcił się w humanitarne odkrycie, poprzez filtr naszego narodowego geniuszu, przyniosłoby zaszczyt naszemu krajowi (cyt. za Hecht 2009, 1).

Rządowa powojenna polityka podkreślała, że technologia atomowa rozwijana jest jedynie w celach pokojowych. Jednak Hecht zaznacza, że część inżynierów zatrudnionych w CEA wierzyło i deklarowało wprost, że w rzeczywistości powierzono im polityczną misję ratowania pozycji Francji na arenie międzynarodowej (Hecht 2009, 55–56). Niektórzy z nich mieli zamiar realizować ją poprzez zbrojenia militarne (Hecht

Tym samym nuklearyzacja stała się aktualizacją historycznego dziedzictwa kraju – ekspresją samozachowawczej siły, którą Bourdieu za Spinozą określał jako *conatus*.

2009, 64–65). Choć w CEA pracowało grono naukowców stanowczo sprzeciwiających się wojskowym planom (w tym noblista Frédéric Joliot-Curie), stopniowo byli oni dymisjonowani ze względu na komunistyczne sympatie, niewygodne w czasach zimnej wojny (Hecht 2009, 59). Z czasem to właśnie ci, którzy skłaniali się ku konstrukcji bomby, zaczęli dominować w instytucji. Tak ugruntowana nacjonalistyczna i antykomunistyczna orientacja CEA doprowadziła do tego, że instytucja zainwestowała w bardzo specyficzny model reaktorów: gazowo-grafitowych (Hecht 2009, 64). Te produkowały nie tylko energię, ale także pluton – metal przydatny do konstrukcji bomby. CEA, działając w ten sposób, mogło zaprezentować swój wybór jako czysto przemysłowy, choć w rzeczywistości był on sterowany przez militarne ambicje (Hecht 2009, 65). Równoległe do prac nad pierwszymi reaktorami instytucja prowadziła lobbing na rzecz nuklearnej broni wśród francuskich polityków. Kiedy premier Francji Félix Gaillard w 1958 roku podpisał oficjalne rozporządzenie o takim projekcie, konieczna infrastruktura do jego realizacji była już na miejscu (Hecht 2009, 58–65, 76–78). W 1960 roku Francja zdetonowała swoją pierwszą bombę atomową na algierskiej Saharze. Stało się to w szczytowym momencie wojny o niepodległość Algierii. Bomba ta była czterokrotnie silniejsza od tej zrzuconej na Japonię. Prasa metropolitalna chwaliła wydarzenie jako odnowienie „francuskiego blasku” (Hecht 2012, 108). W tym samym czasie w kraju zaczynały funkcjonować pierwsze elektrownie. Francja dzięki konstrukcji swojej bomby stała się czwartym (po Stanach Zjednoczonych, ZSRR i Wielkiej Brytanii) państwem posiadającym broń jądrową, co zapewniło jej silną pozycję w porządku geopolitycznym. Test ten, podobnie jak dwieście dziewięć kolejnych, przeprowadzonych początkowo w Algierii (w latach 1960–1966), a później na terenach Polinezji Francuskiej (w latach 1966–1996), pozostawił za sobą ogromne tereny, na których do dzisiaj nie da się żyć ze względu na wysoki poziom radioaktywności (Bouveret 2021, 48; Roux, Yahiaoui i Yazbeck 2021).

Historia francuskiego atomu jest opowieścią o aliansie, jaki zawiązał się pomiędzy różnymi państwowymi interesami Francji – natury ekonomicznej, militarnej i kulturowej. Hecht przedstawia pierwsze dwie dekady działalności CEA jako historię systematycznego zaburzania granicy między decyzjami politycznymi a technologicznymi. Inżynierowie i wojskowi dzieląc gaullistyczną wizję krajowej odbudowy dostrzegli w atomie idealny środek do urzeczywistnienia swojej wizji narodowej przyszłości. Francuski projekt atomowy nie powstał więc dzięki obiektywnej sile postępu technologicznego. Choć jawił się on jako czysto przemysłowy, stał się narzędziem politycznym zarządzanym przez inży-

Historia francuskiego atomu jest opowieścią o aliansie, jaki zawiązał się pomiędzy różnymi państwowymi interesami Francji – natury ekonomicznej, militarnej i kulturowej.

nierów o nacjonalistycznych ambicjach (Hecht 2009, 57). Zogniskowanie się różnych państwowych interesów w atomowej infrastrukturze stało się warunkiem akumulacji kapitału symbolicznego przez instytucje związane z energią jądrową. Do lat pięćdziesiątych XX wieku umożliwiło to bowiem przedstawienie działania motywowanego przez partykularną wizję przyszłości Francji jako bezinteresownego i neutralnego (Hecht 2009, 63). Taki dyskursywny gest w optyce Bourdieu leży zaś u źródeł wytworzenia kapitału symbolicznego (Bourdieu 2006, 177). Jednak akt ten może stać się skuteczny tylko wtedy, kiedy jest dokonywany przez aktorów, którzy uprzednio posiadają odpowiednio wysokie kapitały (ekonomiczne, społeczne i kulturowe) (Bourdieu 2006, 240). Taki był przypadek inżynierów pracujących w państwowych instytucjach, którzy w powojennym okresie cieszyli się uprzywilejowaną pozycją (Hecht 2009, 27). Ich rosnący wpływ na decyzje o kształcie modernizacji legitymizowany był przez dyskurs, który przedstawiał elity industrialne jako sprawnych przywódców politycznych, „ludzi czynu” o głębokim poczuciu służby publicznej (Hecht 2009, 21). Eksperski autorytet i wysoki kapitał kulturowy industrialnych elit nadawały ich projektom charakter obiektywnej słuszności. Ponadto tożsamościowy dyskurs inżynierów był skonstruowany w opozycji do figury polityka – ten przedstawiany był jako „uwiedziony ideologią”, skorumpowany, nieefektywny i głodny władzy (Hecht 2009, 35–38). Właśnie taki powojenny klimat ułatwił CEA przekształcić posiadane trzy typy kapitałów w zasób symboliczny – to znaczy uczynić swoją pozycję i wpływy wykraczające poza granicę instytucji samooczywistymi i godnymi uznania (Bourdieu 2006, 279). Wytworzony w ten sposób szacunek neutralizował polityczną orientację atomowej instytucji i banalizował neokolonialne relacje dominacji, które umożliwiły jej zaistnienie i funkcjonowanie w pierwszej kolejności.

### Socjodycea porządku atomowego

Zdaniem Bourdieu, kapitał symboliczny jest „wytworem przekształcenia stosunku siły w stosunek sensu” (Bourdieu 2006, 345). Oznacza to, że uznanie gwarantowane przez ów zasób służy legitymizacji asymetrycznych stosunków społecznych; jest racjonalizacją dominacji. Proces ten jednak nie ma w sobie nic z mechanicznego narzucania światopoglądu (Bourdieu 2006, 250). Zasadza się on raczej na działaniach o charakterze symbolicznym, które strukturyzują poznanie w taki sposób, by aktor będący w pozycji uprzywilejowanej jawił się jako „bezinteresowny autorytet”. Te zarówno dyskursywne, jak i praktyczne gesty, uzasadniające i utrwa-

lające ustalony arbitralnie porządek, Bourdieu niekiedy określa jako socjodycea (Bourdieu 2006, 104, 258).

Zasadniczym zabiegiem symbolicznym uprawomocniającym francuską inwestycję w atom były próby osłabiania związku między cywilnym a wojskowym wykorzystaniem atomu. Jednak nie tylko Francja podejmowała się tego typu kampanii. W rzeczywistości przedsięwzięcie to zainicjowały Stany Zjednoczone. Prezydent Dwight Eisenhower, na konferencji ONZ odbywającej się pod hasłem „Atoms for Peace” (Atomy dla Pokoju), żywo promował energię nuklearną jako technologię służącą pokojowym dążeniom ludzkości. W tym samym czasie Stany Zjednoczone intensywnie poszerzały swój jądrowy arsenał broni (Denoun 2022, 89). W wyniku konferencji powstała Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, która usprawniała rynkowe przepływy tej technologii, a równocześnie służyła Stanom Zjednoczonym do kontroli procesu nuklearyzacji innych krajów. Od czasu jej powołania ONZ stało się platformą masowo promującą atom.

Na fali tej kampanii w 1958 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), podlegająca ONZ, wydała dokument, w którym wprost związała postawy antyatomowe z problemami psychicznymi. Sprzeciw wobec energii jądrowej opisany jest w dokumencie jako patologiczny symptom związany z psychologiczną nieumiejętnością dostosowania się do nowej „epoki atomowej”. W raporcie można przeczytać:

Ze względu na to, że energia atomowa jest tak gigantyczną siłą emanującą z niezwykle małych ilości materii i nie można jej zobaczyć, usłyszeć, powąchać, posmakować ani poczuć, łatwo wywołuje irracjonalne fantazje. Takie fantazje mogą wiązać się z tymi z wczesnego dzieciństwa: o magicznej mocy, rzucaniu zaklęć, czynieniu cudów i tak dalej – marzeniami, którymi dzieci kompensują swoją małość i słabość (WHO 1958, 5).

Irracjonalna postawa niezgody na atom tłumaczona jest jako „chrobliva przyjemność płynąca z wiary w mity”, która niesłusznie wiąże zuchwałość z nieuchronną karą, tak jak czynią to opowieści o Prometeuszu, Pandorze, Fauście czy Adamie i Ewie (WHO 1958, 32). Powracające wizje mitycznych zemst dotyczących ludzkość mają jednak zostać przewyżczone przez cywilizacyjne dojrzewanie i opuszczenie „epoki dziecięcej”. WHO tłumaczy:

U wielu ludzi istnieje zdolność do racjonalnego myślenia i działania, pomimo narażenia na niebezpieczne sytuacje. Oczywiście jest, że w sferze psychicznej, podobnie jak w sferze fizycznej, siły ludzkości dążące do zdrowia i integracji zawsze przeważały nad wpływami powodującymi zły stan



zdrowia i dezintegrację. Gdyby było inaczej, rasa ludzka nie mogłaby ewoluować (WHO 1958, 5).

Narracja WHO psychologizuje postawy antyatomowe, wymazując polityczny wymiar nuklearyzacji. Zrównuje inwestycję w energetykę jądrową z racjonalnością, a tym samym spycha sceptycyzm wobec atomu do sfery wykraczającej poza granice rozumu. Powoływanie się na „zdrowy rozsądek” jest zaś w optyce Bourdieu strategią milczącego „narzucania konsensusu” dotyczącego porządku społecznego; próbą uniwersalizacji i instytucjonalizacji partykularnego punktu widzenia (Bourdieu 2006, 139–142, 266–267). Analogiczną funkcję spełniają darwinistyczne odniesienia przedstawiające inwestycję w energię jądrową jako efekt naturalnie ewoluującego procesu cywilizacyjnego. Projekty atomowe w tej narracji uzasadniają twarde, niepodważalne prawa przyrody. Kluczowym elementem nuklearnej socjodycei było więc zrównanie inwestycji w energetykę jądrową z koncepcją „obiektywnego postępu”. Raport WHO bezpośrednio zainspirował kampanię promującą atom, która została skierowana do dzieci. W 1957 roku Walt Disney wypuścił animowany film o wymownym tytule *Our Friend Atom* (Nasz przyjaciel atom) (Mechling i Mechling 1995, 436). Na tej samej fali francuska państwowa firma energetyczna EDF przeznaczyła ogromne fundusze na projekty pedagogiczne, w tym także na edukacyjne kreskówki dla przedszkolaków *Des atomes et l'électricité* (Topçu 2013, 102–104). Ich bohaterem był dobry uran, przeciwstawiający się innym, brudnym i coraz droższym źródłom energii (Rouxel 1975).

Francuska promocja atomu inspirowała się jednak nie tylko parawolucjonistycznym dyskursem WHO. Naznaczyła ją również specyficzna dialektyka oscylująca nieustannie między odwoływaniem się do imaginarium tradycji a podkreślaniem technicznej innowacyjności. Z jednej więc strony fetyszycacja nowej technologii odbywała się w języku starych symboli, z drugiej zaś obiecywała wprowadzenie kraju w świat przyszłości. W atomowych narracjach notorycznie odwoływano się do określenia „blask Francji” (*le rayonnement de France*) (Hecht 2009, 2). Jest to rodzaj gry słów – blask jako świetlistość, wyjątkowość i blask jako promieniowanie. Wyrażenie to było już wcześniej obecne w narracjach patriotycznych; określało ono panowanie Króla Słońce – Ludwika XIV. Co więcej, gdy pierwsze elektrownie jądrowe zaczęły funkcjonować, francuscy politycy porównywali je do zabytków, takich jak katedra Notre Dame, wieża Eiffla czy Łuk Triumfalny (Hecht 2009, 41–42). W pierwszych latach projektu atomowego rozwinięto także turystykę nuklearną

Kluczowym elementem nuklearnej socjodycei było więc zrównanie inwestycji w energetykę jądrową z koncepcją „obiektywnego postępu”.

Uwikłanie atomowej narracji w język starych symboli było symptomatyczne dla fantazmatycznej wizji o przywróceniu Francji jej dawnej imperialnej wielkości.

i elektrownie, niczym muzea, można było zwiedzać (Topçu 2013, 104)<sup>2</sup>. Uwikłanie atomowej narracji w język starych symboli było symptomatyczne dla fantazmatycznej wizji o przywróceniu Francji jej dawnej imperialnej wielkości. By ująć to w języku Bourdieu, dyskurs ten dowodzi, że – również na poziomie symbolicznym – nuklearyzacja była reprodukcją francuskiego dziedzictwa historycznego. W atomowej socjodycei wybrzmiewały echa imperialnych ambicji związanych z „misją cywilizacyjną”. Wedle tych narracji w tyle za postępem społecznym zostawały nie tylko osoby sceptyczne wobec jądrowej technologii, ale także kraje, które nie decydowały się na nuklearyzację. Ilustrują to słowa premiera Francji Félixa Gaillarda:

Narody, które nie obrały jasnej ścieżki rozwoju atomowego, za dwadzieścia pięć lat będą tak samo zacofane w stosunku do ówczesnych narodów nuklearnych, jak obecnie prymitywne ludy Afryki w stosunku do współczesnych narodów uprzemysłowionych (cyt. za Hecht 2009, 62).

Dwie dekady później państwowa kampania promująca atom podkreślała twórczy i innowacyjny charakter nuklearnej technologii. Główny slogan pojawiający się zarówno w telewizji, jak i na billboardach odwoływał się do patriotycznych namiętności i brzmiał: „We Francji nie mamy benzyny, ale mamy pomysły” („En France on n’a pas de pétrol mais on a des idées”) (Passalacqua 2022, 99). Zgodnie z tą optyką energia jądrowa została stworzona *ex nihilo*, dzięki sile intelektu elit, będącej w stanie wybawić kraj od ekonomicznej katastrofy (był to moment szoku naftowego). Hasło to jest ekspresją tego, co Bourdieu określał jako dyspozycję scholastyczną. Zdaniem socjologa, wiąże się ona z wyparciem ekonomicznych uwarunkowań praktyk intelektualnych (Bourdieu 2006, 33). Innymi słowy, ten promocyjny slogan był symptomatyczny dla przekonania, że „myślenie jest wszechmocne” (Bourdieu 2006, 169). Wiązał się on z postawą „społecznej nieważkości” (Bourdieu 2006, 26), mającej tendencję do zapomniania o materialnych czynnikach, które w ogóle pozwalają jej zaistnieć. Analogiczną scholastyczną iluzją jest twierdzenie, że atom zapewnia „niezależność energetyczną”. W rzeczywistości zasada się on bowiem na ekstraktywizmie, który przeważnie odbywa się poza granicami „nuklearnych państw”. Uran niezbędny do

2 Inicjatywę tę zarzucono po zamachach na World Trade Center (Topçu 2013, 104), co wskazuje na to, że militarnego charakteru atomowej infrastruktury nie da się do końca wymazać. Elektrownie nie tylko mogą produkować elementy konieczne do produkcji broni jądrowej, ale też potencjalnie stanowią obiekt zamachu terrorystycznego.

produkcji paliwa do francuskich reaktorów jądrowych był, i nadal w dużej mierze jest, wydobywany na terenach dawnych kolonii<sup>3</sup>. Jego korzystna cena i dostępność były efektem dominacji ekonomicznej dawnego imperium (Hecht 2012, 138–140). Nuklearna historia Francji została zbudowana na jej byłych terenach wpływów, dzięki ich zasobom naturalnym i kosztem ich ludności oraz środowiska. Pracownicy kopalń, jak również lokalna ludność mieszkająca w ich pobliżu przez lata nie byli bowiem informowani o ryzyku związanym z ekspozycją na promieniowanie (Hecht 2012, 246). Co więcej, sam proces wydobycia uranu przez dekady generował gigantyczne ilości radioaktywnych odpadów, które do dziś zanieczyszczają wodę i ziemię państw Afryki Subsaharyjskiej (Hecht 2012, 220–222). Wbrew słowom premiera Gaillarda globalne Południe także uczestniczyło w „ucywilizowanym” procesie nuklearyzacji – czyniło to jednak w roli dostawcy niezbędnych surowców. Atomowe kampanie wizerunkowe, snujące opowieść o ewolucji cywilizacyjnej, a także te odwołujące się do twórczych sił intelektu elit maskowały tę rzeczywistość historyczną. Normalizowały porządek nuklearny, operując takimi dychotomiami jak: zdroworozsądkowość a szaleństwo, postęp a zacofanie czy cywilizacja a barbarzyństwo. W ujęciu Bourdieu te „uświęcone opozycje” są mniej nośnikami treści, a bardziej ekspresją nieredukowalnego antagonizmu wpisanego w świat społeczny (Bourdieu 2006, 144). W tym przypadku odnoszą się one do nieusuwalnego napięcia generowanego przez postęp nuklearyzacji. Użycie owych dychotomii we francuskim kontekście powojennym nie było jednak przypadkowe – te binarne schematy klasyfikacyjne, będąc historycznie głęboko ugruntowane, stanowiły poręczne narzędzie do wyjaśniania i znaturalizowania kształtującego się dopiero neokolonialnego porządku atomowego.

Ten ostatni normalizowany jest jednak być może w największym stopniu dzięki samej kategorii „nuklearności” (w języku polskim wymienianej z „atomowością”). Hecht zauważa bowiem, że tak jak promieniotwórczość jest fenomenem fizycznym, łatwym do zobiektywizowania, tak granice „nuklearności” nie są jasno zdefiniowane (Hecht 2012, 15). Wydobycie uranu na Madagaskarze czy w Gabonie, zarządzane przez Francuzów, przez lata nie było klasyfikowane jako „atomowa aktywność”, podczas gdy praca w kopalniach na terenach metropolii zyskiwała ten status (Hecht 2012, 14). Ta arbitralna klasyfikacja była więc narzędziem dyskryminacji. Sprawiała na przykład, że z prawnego punktu widzenia bardzo trudno jest wytłumaczyć problemy zdrowotne malgaskich pracowników kopalń ich niegdysiejszą ekspozycją na promieniowanie (Hecht

3 Choć Francja posiadała także kopalnie uranu na swoim terytorium.

2012, 14–15). To zaś uniemożliwia im wysuwanie roszczeń politycznych lub ekonomicznych (Hecht 2012, 249). „Atomowość” jest więc nie tyle właściwością rzeczy, ile stopniem „uznania nuklearnego”. W opisywanym tu przypadku logiką jego dystrybucji jest zaś porządek kolonialny. Kategoria ta mogła zostać powszechnie uznana, ponieważ została ustanowiona przez aktorów posiadających uprzednio wysoki kapitał kulturowy, społeczny i ekonomiczny – jak to było w przypadku francuskich instytucji. Z czasem użycie tej jakości stało się potoczne. Przywołuje ona na myśl przede wszystkim reaktory i bomby. W ten zaś sposób w samym języku o atomie zapisuje się wyparcie prawdy o procesie produkcyjnym nuklearnej technologii. Zgadza się to z intuicjami Bourdieu, który pisał, że „porządek społeczny jest obecny w samym myśleniu o tym porządku” (Bourdieu 2006, 119). Upowszechnienie kategorii klasyfikującej, jaką jest „atomowość”, stanowi ekspresję kapitału symbolicznego zakumulowanego przez przemysł jądrowy i zarazem formę jego podtrzymania. „Nuklearność” staje się bowiem poznawczym narzędziem, które będąc używane potocznie i spontanicznie, w niezauważalny sposób czyni porządek atomowy samooczywistym, wymazując jego arbitralny charakter.

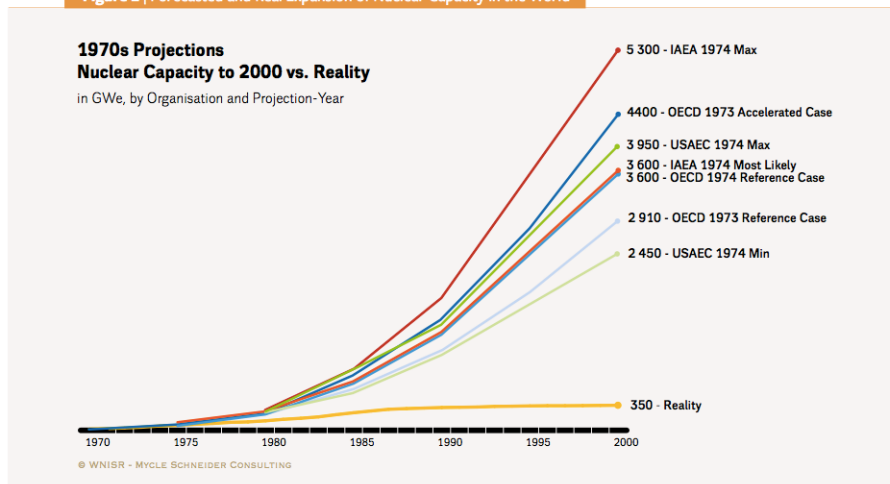
### Czas atomu czy atomowy czas

Energia atomowa ze względu na problem radioaktywności od samego początku swojego istnienia miała skomplikowany związek z przyszłością. Infrastruktura nuklearna potrzebuje promieniotwórczych materiałów, by móc funkcjonować, i zwrrotnie wytwarza radioaktywne odpady, które pozostają niebezpieczne dla środowiska przez setki tysięcy lat. Przemysł jądrowy zmuszony jest konstruować niezwykle złożone scenariusze przyszłości, by zarządzać wytwarzanym przez siebie ryzykiem. W związku z tym projekty atomowe odnoszą się do gigantycznych skal czasowych, które sięgają bardzo odległej przyszłości. Właśnie ta ich cecha zasadniczo odróżnia je od innych niskoemisyjnych źródeł energii, których funkcjonowanie jest znacznie prostsze i tym samym bardziej przewidywalne (Ravignan 2023, 48). Zdaniem Ulricha Becka, proces nuklearyzacji, wymuszając na nowoczesnych państwach nieustanne antycypowanie i zapobieganie potencjalnym katastrofom, stawia problem niewiedzy w centrum strategii politycznej (Beck 2009, 53). Równocześnie ten silnie spekulatywny charakter atomowych projektów jest neutralizowany przez koncepcję przyszłości jako czaso-przestrzeni, którą można przewidywać i ukształtować. Według socjolożki Barbary Adam takie myślenie o przyszłości, typowe dla wszelkich modeli „zarządzania ryzykiem”, jest

symptomatyczne dla oświeceniowej, zachodniej i hegemonicznej koncepcji kultury (Adam 2010, 364–366).

Co istotne, jak zauważa Denoun, nuklearne scenariusze mają to do siebie, że systematycznie błędnie konstruują swoje przewidywania (Denoun 2022, 115). Od samego początku istnienia projektu nuklearnego pozostają one nadmiernie optymistyczne wobec technologicznych rozwiązań oferowanych przez infrastrukturę atomową. Okazuje się, że elektrownie potrzebują dużo więcej czasu na konstrukcję, niż jest to przewidywane (Schneider et al. 2019, 39–42; Muellner et al. 2021, 4). Ich eksploatacja, naznaczona licznymi niespodziewanymi awariami, pochłania koszty wielokrotnie wyższe od zapowiadanych (Schneider et al. 2019, 22). Ponadto dzisiaj energia atomowa nie stanowi tak istotnego źródła energii, jak się spodziewano w latach siedemdziesiątych XX wieku po kryzysie naftowym (patrz Wykres 1) (cyt. za Denoun, Schneider et al. 2019, 30). Notoryczne przecenianie potencjału energii jądrowej jest symptomatyczne dla prawie wszystkich projektów nuklearnych, nie tylko tych francuskich (Denoun 2022, 114–115). Można powiedzieć, że silny kapitał symboliczny, który atom zyskał w czasach zimnej wojny, zyskał zbyt duży „kredyt zaufania”, gdyż przekładał się on na nader optymistyczne nadzieje pokładane w tej technologii i naznaczał nuklearne spekulacje.

Figure 2 | Forecasted and Real Expansion of Nuclear Capacity in the World



Source: Klaus Gufier, "Short and Mid-term Trends of the Development of Nuclear Energy", June 2013

Wykres 1. Prognozowany i rzeczywisty rozwój potencjału nuklearnego na świecie, za Schneider et al. 2019.

Przecenianie potencjału technologii atomowej ma namacalne konsekwencje. We Francji od lat sześćdziesiątych XX wieku elity przemysłowe wierzyły, że możliwe będzie stworzenie reaktora wykorzystującego odpady radioaktywne jako paliwo. Atom miał stać się prawdziwą „energją przyszłości”, a więc taką, która zapewni kolejnym pokoleniom trwałą niezależność energetyczną. W tym celu konieczne było przezwyciężenie problemu ograniczonych zasobów uranu. Od lat sześćdziesiątych zeszłego wieku naukowcy pracowali więc nad tzw. reaktorami prędkimi, które pozwoliłyby na ponowne wykorzystanie zużytego paliwa, a tym samym uniezależnienie się od wydobycia tego metalu. Innymi słowy, chodziło o sprawienie, by atom stał się energią quasi-odnawialną (Denoun 2022, 17). Jeden z takich projektów bezpośrednio nawiązywał do motywów mitycznych i nosił miano Superphénix. Niczym feniks z popiołów energia jądrowa miała ponownie wykorzystywać zużyte paliwo, a tym samym odnawiać się przez wieczność. Projekt ten nigdy ostatecznie się powiódł. Reaktory tej generacji na dłuższą metę nie okazały się funkcjonalne, choć w program zainwestowano ogromne środki. (Co potwierdza rozpoznanie Bourdieu, wedle którego „kapitał idzie do kapitału”) (Bourdieu 2008, 162). W międzyczasie przemysł atomowy przez sześćdziesiąt lat składał niezwykle gorące i radioaktywne odpady w gigantycznych basenach chłodzących, w nadziei, że ów reaktor stanie się operacyjny. Oczekiwanie na spekulatywny technologiczny przełom determinowało więc terażniejszy sposób funkcjonowania przemysłu atomowego (Denoun 2022, 106–109). Innymi słowy, wizja potencjalnej technologicznej rewolucji kształtowała praktyczną i wieloletnią strategię działania tej branży. Ta polegała na konstruowaniu infrastruktury koniecznej do akumulacji zużytego paliwa w oczekiwaniu na uruchomienie planowanych reaktorów prędkich (Denoun 2022, 144). Ten sposób działania wytworzył specyficzny stosunek do przyszłości, który socjolog nazywa „reżimem zbawienia” (Denoun 2022, 94). Analogicznie do Weberowskiej etyki protestanckiej (Weber 2011) wizja przyszłości (w tym przypadku: perspektywa społeczeństwa stabilnego pod względem energetycznym) wytwarzała bowiem własną racjonalność, kształtującą i legitymizującą działanie terażniejsze (Denoun 2022, 23). Choć czas reaktorów prędkich nie nadchodził, to przez lata inwestowano i rozwijano infrastrukturę umożliwiającą samo jego oczekiwanie (Denoun 2022, 20). Była to strategia „kupowania czasu” (Denoun 2022, 275). Dziś jest to jednak oczywiste, że baseny z radioaktywnym paliwem osiągną punkt nasycenia w 2030 roku, ponieważ żaden z reaktorów prędkich nie działa i zakumulowanych tam materiałów nie da się zutilizować (Denoun 2022, 260). Podobnie więc jak w analizach Webera, wiara w możliwość

technologicznego zbawienia, zapisana w atomowych projektach, miała swoje materialne konsekwencje – o czym najlepiej wiedzą mieszkańcy Bure, gdzie dziś planuje się zakopać promieniotwórcze odpady (Francinno 2023).

Rozpoznanie Bourdieu na temat percepcji czasu uderzają w tym miejscu swoją trafnością. Zdaniem socjologa, przynależność do pola<sup>4</sup>, a takim jest przemysł jądrowy, wymaga inwestycji w prowadzoną w nim grę, która rządzi się własną logiką. Jej kluczowym elementem jest strategiczne antycypowanie przyszłości. W teorii Bourdieu to nie przyszłość determinuje zasięg czy treść takiego przewidywania; jest ono raczej efektem już istniejącej struktury samego pola i logiki jego gry (Bourdieu 2006, 300–303). „Praktyczne wyczucie tego, co ma nadejść, nie ma w sobie nic z racjonalnej kalkulacji zysków” – pisał socjolog (Bourdieu 2006, 302). Główną determinantą aktu antycypacji jest wspomniany już *conatus* – energia dążąca do odtworzenia warunków, które pozwoliły samej grze zaistnieć (Bourdieu 2006, 307). Akt przewidywania reprodukuje pierwotną stawkę, która sprawia, że aktorzy inwestują w pole; podtrzymuje on sens uczestnictwa w grze i legitymizuje jej reguły. Antycypacja w ujęciu socjologa jest zarazem podporządkowaniem się ustalonej wcześniej logice gry i praktycznym „wytwarzaniem” jej czasu (Bourdieu 2006, 296). Analizując przypadek francuskiego atomu, można powiedzieć, że konstruowanie infrastruktury kumulującej zużyte paliwo było formą podtrzymywania wewnętrznej dynamiki pola i zarazem wyznaniem wiary w jej zasadność<sup>5</sup>. Innymi słowy, inwestycje te były strategią zachowania wizji przyszłości wpisanej we francuski projekt atomowy i odtwarzaniem sytuacji „bycia w mocy” jej urzeczywistnienia. Antycypacje branży jądrowej działały analogicznie do wspomnianych w poprzedniej części tekstu dyskursywnych kategorii poznawczych. Były bowiem zarówno produktem, jak i gwarantem skonstruowanego historycznie społecznego „kredytu zaufania” przyznanemu przemysłowi atomowemu; nadawały one sens jego kapitałowi symbolicznemu. Ten ostatni staje się jednak coraz bardziej problematyczny dla samych aktorów tej branży, szczególnie wobec nieudanego projektu uruchomienia reaktorów prędkich. W 2018 roku Jean-Bernard Lévy, prezes francuskiego przedsiębiorstwa energetycznego EDF, tłumacząc konieczność konstrukcji

4 W konstelacji pojęciowej Bourdieu kategoria pola jest kluczowa. Dotyczy ona względnie autonomicznego wycinka świata społecznego, który rządzi się własnymi zasadami i charakteryzuje się dążeniem do określonego celu (Wagner 2018, 50–51).

5 Wiarę w sens gry, która prowadzi do zainwestowania w nią, Bourdieu nazywa *illusio* (Bourdieu 2006, 145, 298).

„Gdybym miał użyć obrazu do opisania naszej sytuacji, to byłby to rowerzysta, który, aby nie upaść, nie może przestać pedałować”.

kolejnej atomowej infrastruktury, powiedział: „Gdybym miał użyć obrazu do opisania naszej sytuacji, to byłby to rowerzysta, który, aby nie upaść, nie może przestać pedałować” (cyt. za Denoun 2022, 388).

### Zakończenie

Przeciwnicy atomu zazwyczaj uzasadniają swoje stanowisko nieredukowalnym ryzykiem wystąpienia katastrofy nuklearnej – takiej jak ta, do której doszło w Czarnobylu czy w Fukushima. Choć zarzuty te są uzasadnione, to w zderzeniu z dyskursem atomowym tracą swój impet. Taki dialog często przyjmuje bowiem formę stechnicyzowanej debaty, którą można by zredukować do dyskusji o prawdopodobieństwie wypadku. Natomiast narzędzia teoretyczne zaproponowane przez Bourdieu otwierają drogę do sformułowania innego rodzaju krytyki. Pojęcie kapitału symbolicznego odsyła do problemu legitymizacji działania aktorów i tym samym pozwala ono pochylić się nad procesem budowania społecznego uznania i zaufania. Teoria socjologa wskazuje na historycznie zdeterminowany charakter tych ostatnich i umożliwia dekonstrukcję poznawczych schematów leżących u ich źródeł. Przesuwa więc ona akcent krytyki atomu z problemu ryzyka na kwestię społecznie ukształtowanych dyspozycji percepcji, uprawomocniających projekty o dużej skali.

Francuska nuklearyzacja zaszła w historycznie przygodnych warunkach zimnej wojny i w dużym stopniu dzięki wyzyskowi surowców z globalnego Południa. Pojęcia Bourdieu pozwalają podkreślić, że prestiżowy status atomu tłumaczy przede wszystkim proces zbrojeniowy, a nie jego inherentna technologiczna rewolucyjność. Siłą twórczą kształtującą francuski projekt nuklearny okazuje się tu imperialna przeszłość kraju, która nie umarła wraz z klęską drugiej wojny światowej ani z procesem dekolonizacji (Hecht 2012, 107–112; Denoun 2022, 398). Sam rozwój atomowej technologii mógł zająć dzięki licznym próbom jądrowym przeprowadzonym w Algierii i w Polinezji (Denoun 2022, 398). Natomiast tereny dawnych kolonii, szczególnie Nigru, pozostają do dziś fundamentalnym miejscem dla systemu energetycznego Francji, ze względu na znajdujące się tam kopalnie uranu. Pojęcie kapitału symbolicznego pozwala odtworzyć mechanizm poznawczej banalizacji takiego nuklearnego porządku, ustanowionego dzięki neokolonialnemu układowi sił. Wskazuje ono, że patriotyczna narracja zrównująca inwestycję w energię jądrową z ideą obiektywnego postępu i niezależności maskowała dominację i arbitralność instytucji atomowych. Teoria Bourdieu pozwala także zauważyć, że istotną rolę w procesie normalizacji porządku



nuklearnego odgrywała sama kategoria „atomowości”, przysłaniająca rzeczywistość produkcyjną technologii jądrowej. Wreszcie – uwagi socjologa dotyczące czasu umożliwiają wykazanie, że podtrzymywanie specyficznej wizji przyszłości, określonej przez Denouna jako „reżim zbawienia”, było zasadniczym mechanizmem legitymizacji działania branży atomowej.

Jednak teoria Bourdieu nie zrównuje silnego kapitału symbolicznego z pozycją niepodważalnej wszechmocy. Nie można bowiem przypisać instytucjom będącym w pozycji dominacji immanentnych i ponadczasowych wewnętrznych struktur, które to niczym w „piekielnej maszynie” samoistnie się reprodukują (Bourdieu 1980, 4). Choć z jednej strony socjolog podkreślał, że decyzje przemysłowe, mając niekiedy nieodwracalne konsekwencje, „wytwarzają przyszłość” (Bourdieu 1980, 13), to z drugiej zwracał się on przeciwko „determinizmowi technologicznemu” (Bourdieu 1980, 13). Podkreślał, że historia wytwarza się mocą dialektycznych spotkań między interesami instytucji (poła) a dyspozycjami jej członków (ich habitusem) – nieustannie więc się aktualizuje (Bourdieu 1980, 10). Innymi słowy, branża atomowa nie wytwarza sama z siebie własnej legitymizacji. Choć kapitał symboliczny przemysłu jądrowego nadaje mu autonomię w działaniu i uprawomocnia jego dalekosiężne projekty, to nie czyni z niego podmiotu historii, zdolnego do samoistnego narzucania własnych celów (Bourdieu 1980, 4).

## Wykaz literatury

- Adam, Barbara. 2010. „History of the Future: Paradoxes and Challenges”. *Rethinking History* 14(3): 361–378.
- Anders, Günther. 1962. „Theses for the Atomic Age”. *The Massachusetts Review* 3(3): 493–505.
- Barthe, Yannick, Callon, Michel, i Lascoumes, Pierre. 2001. *Agir dans un monde incertain. Essai sur la démocratie technique*. Paris: Editions du Seuil.
- Barthe, Yannick. 2006. *Le pouvoir d'indécision*. Paris: Economica.
- Beck, Ulrich. 2009 (2007). *World at Risk*. Tłum. Ciaran Cronin. Cambridge: Polity Press.
- Benjamin, Walter. 2012. „O kilku motywach u Baudelaire’a”. W *Konstelacje. Wybór tekstów*, red. Adam Lipszyc. Tłum. Adam Lipszyc i Anna Wołkowicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Bourdieu, Pierre. 1979. „Les trois états du capital culturel”. *Actes de la recherche en sciences sociales* 30: 3–6.
- Bourdieu, Pierre. 1980. „Le mort saisit le vif. Les relations entre l’histoire réifiée et l’histoire incorporée”. *Actes de la Recherche en Sciences Sociales* 32(1): 3–14.
- Bourdieu, Pierre. 2006. *Medytacje pascaliańskie*. Tłum. Krzysztof Wakar. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu, Pierre. 2008. *Zmysł praktyczny*. Tłum. Maciej Falski. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bouveret, Patrice. 2021. „Sous le sable, la radioactivité ! Contentieux nucléaire entre l’Algérie et la France”. *Recherches Internationales* 119: 41–56.
- Chateauraynaud, Francis, i Torny, Didier. 1999. *Les sombres précurseurs. Une sociologie pragmatique de l’alerte et du risque*. Paris: Editions de l’Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales.
- Denoun, Martin. 2022. *Du salut énergétique au sauvetage de la filière nucléaire française: Enquête sur l’évolution des visions du futur au coeur d’un système sociotechnique*. Paris: Rozprawa doktorska obroniona 22.11.2022, EHESS.
- Franceinfo. 2023. „Déchets nucléaires à Bure : des manifestants défilent contre le projet d’enfouissement”. [https://www.francetvinfo.fr/monde/environnement/dechets-nucleaires-a-bure/dechets-nucleaires-bure-des-manifestants-defilent-contre-le-projet-d-enfouissement\\_6039665.html](https://www.francetvinfo.fr/monde/environnement/dechets-nucleaires-a-bure/dechets-nucleaires-bure-des-manifestants-defilent-contre-le-projet-d-enfouissement_6039665.html)
- Frost, Robert. 1991. *Alternating Currents. Nationalized Power in France: 1946–1970*. London: Cornell University Press.
- Hecht, Gabrielle. 2009. *The Radiance of France: Nuclear Power and National Identity After World War II*, wstęp Michel Callon. London: The MIT Press.
- Hecht, Gabrielle. 2012. *Being Nuclear: Africans and the Global Uranium Trade*. London: The MIT Press.
- Jourdain, Anne, i Naulin, Sidone. 2011. „Héritage et transmission dans la sociologie de Pierre Bourdieu”. *Idées économiques et sociales* 166(4): 6–14.
- Lindgaard, Jade. 2022. „La fleur au fusil, Emmanuel Macron annonce « la renaissance du nucléaire français »”. *Mediapart*. <https://www.mediapart.fr/journal/economie/100222/la-fleur-au-fusil-emmanuel-macron-annonce-la-renaissance-du-nucleaire-francais>
- Macron, Emmanuel. 2022. „Déclaration de M. Emmanuel Macron, président de la République, sur la politique de l’énergie, à Belfort le 10 février 2022”. <https://www.vie-publique.fr/discours/283773->

- emmanuel-macron-10022022-politique-de-lenergie
- Malfilatre, Marie Ghis, i Billard, Philippe. 2015. „Sous-traitance des risques : la maintenance de l’industrie nucléaire”. W *Les risques du travail : Pour ne pas perdre sa vie à la gagner*, red. Annie Thébaud-Mony. Paris: La Découverte.
- Malfilatre, Marie Ghis. 2017. „The Impossible Confinement of Nuclear Work: Professional and Family Experiences of Subcontracted Workers Exposed to Radioactivity”. *Travail et emploi* 5: 103–125.
- Mechling, Elizabeth Walker, i Mechling, Jay. 1995. „The Atom According to Disney”. *Quarterly Journal of Speech* 81(4): 436–453.
- Muellner, Nikolaus, Arnold, Nikolaus, Gufler, Klaus, Kromp, Wolfgang, Renneberg, Wolfgang, i Liebert, Wolfgang. 2021. „Nuclear Energy – the Solution to Climate Change?” *Energy Policy* 155.
- Passalacqua, Arnaud. 2022. „»En France, on n’a pas de pétrole, mais on a des idées« : le carburant immatériel des mobilités”. W *Histoire des transports et des mobilités en France: XIXe-XXIe siècle*, red. Louis Baudasseroni. Paris: Armand Colin
- Ravignan, Antoine de. 2023. „L’introuvable renaissance du nucléaire”. *L’Économie politique* 97: 46–57.
- Schneider, Mycle, Froggatt, Antony, Hazemann, Julie, Katsuta, Tadahiro, Lovins, Amory B., Ramana, M.V., Hirschhausen, Christian von, i Wealer, Ben. 2019. *World Nuclear Industry Status Report*. Paris: A Mycle Schneider Consulting Project. <https://www.worldnuclear-report.org/The-World-Nuclear-Industry-Status-Report-2019-HTML.html>
- Taha, Hebatalla. 2022. „Hiroshima in Egypt: interpretations and imaginations of the atomic age”. *Third World Quarterly* 43 (6): 1460–1477.
- Topçu, Sezin. 2013. *La France nucléaire. L’art de gouverner une technologie contestée*. Paris: Seuil.
- Wagner, Anne-Cathrine. 2018. „Champ”. W *Les 100 mots de la Sociologie*, red. Serge Paugam. Paris: Que sais-je ?
- Weber, Max. 2011. *Etyka protestancka i duch kapitalizmu*. Tłum. Dorota Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- World Health Organization. 1958. *Mental Health Aspects of the Peaceful Use of the Atomic Energy*. Geneva: Technical Report Series.
- World Nuclear Association. 2023. „Nuclear Power in France”. <https://world-nuclear.org/information-library/country-profiles/countries-a-f/france.aspx>
- Zonabend, Françoise. 1993. *The Nuclear Peninsula*. Cambridge: Cambridge University Press.

**Materiały wizualne**

Rouxel, Jacques. 1975. *Des atomes et l'électricité*. [https://www.youtube.com/watch?v=IgzGhTPCeZ8&t=63s&ab\\_channel=Shadoks%26Co](https://www.youtube.com/watch?v=IgzGhTPCeZ8&t=63s&ab_channel=Shadoks%26Co)

Roux, Vincent, Yahiaoui, Karim, i Yazbeck, Geroges. 2021. *Reggane : les irradiés du Sahara*. France 24. <https://www.france24.com/fr/%C3%A9missions/billet-retour/20210514-reggane-les-irradi%C3%A9s-du-sahara>

JULIA DYBCZYŃSKA – absolwentka Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie kontynuuje studia z zakresu socjologii i psychoanalizy na uczelni École des hautes études en sciences sociales i na Université Paris Cité w Paryżu.

**ORCID:** 0009-0006-3538-4675

**Dane adresowe:**

École des hautes études en sciences sociales

54 boulevard Raspail

75006 Paris

Francja

**email:** julia.dybczynska@ehess.fr

**Cytowanie:**

Dybczyńska, Julia. 2024. „Francuski atom a kapitał symboliczny Bourdieu”. *Praktyka Teoretyczna* 1(51): 93–113.

**DOI:** 10.19195/prt.2024.1.5

**Author:** Julia Dybczyńska

**Title:** The French Atom and Bourdieu's Symbolic Capital

**Abstract:** This article proposes interpreting the process of France's nuclearisation between 1945 and 1980 through the lens of Pierre Bourdieu's notion of symbolic capital. The first part of the text describes the origins of the French nuclear project and explains its prestigious nature. It highlights the dual military and civilian uses of nuclear technology, as well as its relationship to the colonial political order. The second part of the text identifies and analyses the discursive strategies used to legitimise the symbolic capital of nuclear projects. The text points to the cognitive mechanisms that construct the recognition of the nuclear industry. In the next step, the juxtaposition of Martin Denoun's research findings with Bourdieu's theory allows to explain the relationship between visions of the future and the process of legitimising action. The summary proposed in the last part of the article allows commenting on Bourdieu's theory itself.

**Keywords:** nuclear energy, symbolic capital, Pierre Bourdieu, France, neo-colonialism, visions of the future